

***Sprawozdanie z konferencji:  
European Society or European Societies.  
Euroconference on the Causes and Consequences  
of Low Education in Contemporary Europe,  
Granada, 18–23 września 2004***

Problematyka społecznej spójności staje się obecnie jednym z dominujących wątków myśli społecznej UE. Kwestia ta jest bardzo ściśle związana z jednej strony z produktywnością społeczną jednostek (aktywność ekonomiczna, partycypacja w instytucjach obywatelskich, więź społeczna), z drugiej zaś – z tradycyjnie pojmowanymi zagadnieniami równości i sprawiedliwości społecznej. Od wielu lat grupa zachodnioeuropejskich badaczy, koncentrujących swe zainteresowania naukowe na związkach wykształcenia z powyższymi kwestiami, organizuje coroczne spotkania poświęcone wymianie poglądów w tym obszarze badawczym. Ostatnie spotkania odbywają się pod auspicjami Europejskiej Fundacji Nauki, która jest współorganizatorem i głównym sponsorem dorocznych konferencji, z których ostatnia odbyła się w 2004 roku w dniach 18–23 września w Granadzie (Hiszpania).

Trudno jest na zwyczajowych kilku stronach streścić bogactwo wątków poruszanych na kilkudniowej konferencji, jednak pozwolę sobie na prezentację w niniejszej informacji kilku zagadnień przewijających się w większej liczbie wystąpień.

Choć w tytule konferencji akcent położony został na osoby o niskim poziomie wykształcenia i niskich kwalifikacjach jako grupę wyróżniającą się *in minus* pod względem szans na sukces (przede wszystkim rozpatrywany pod kątem rynku pracy) w kilku wystąpieniach – zwłaszcza tych odnoszących się do obszaru byłego bloku socjalistycznego

– zwrócono uwagę, iż obecnie występuje zanik różnic pomiędzy osobami o niskim i średnim poziomie wykształcenia, zaś wyraźnie inne są zachowania i ich rezultaty w przypadku jednostek najlepiej wykształconych. Prawdopodobnie jest to efekt upowszechniania się szkolnictwa wyższego, które obecnie przyciąga zdecydowaną większość młodzieży pochodzącej z klasy wyższej i średniej, co z kolei prowadzi do wzmożonej selekcji i upodobniania się pozostałych jednostek. Stąd też zapewne w przyszłości, mówiąc o nisko kwalifikowanych, trzeba będzie poszerzyć tę kategorię o osoby z wykształceniem średnim.

Intrygującym zagadnieniem jest kwestia dziedziczenia statusu społecznego za pośrednictwem systemu szkolnego. Prezentowane referaty wskazują, iż proces ten zachodzi – choć z różną siłą – we wszystkich państwach Europy, choć obok statusu społeczno-ekonomicznego drugim najważniejszym „producentem” takiego stanu rzeczy jest pochodzenie etniczne (głównie w przypadku pierwszego pokolenia urodzonego w nowej ojczyźnie, w przypadku którego niekiedy występują jeszcze bariery kulturowe, zwłaszcza w zakresie kompetencji językowej). Wielokrotnie w konferencyjnych wystąpieniach przewijał się wątek silnego powiązania prawdopodobieństwa sukcesu szkolnego z pochodzeniem etnicznym. Podkreślano przy tym jednak odmienne umiejętności wykazywane przez systemy szkolne poszczególnych państw do przygotowania dzieci imigrantów (np. Szwajcaria i Niemcy) oraz wagę momentu przybycia rodziców do nowego kraju stałego pobytu i ich kraju pochodzenia. Generalnie potomstwo przesiedlających się w ostatnich latach Europejczyków i przybyszów z Dalekiego Wschodu posiada poziom wykształcenia wyższy niż społeczeństwo przyjmujące. W przypadku innych obszarów emigracji osiągnięcia edukacyjne są gorsze, co często wynika z niechęci, bądź niewiedzy, rodziców odnośnie do możliwości wyboru lepszej, bezpłatnej szkoły podstawowej i średniej, jak i kłopotów związanych z takim wyborem (np. konieczność codziennego dowożenia dziecka do lepszej, lecz znajdującej się w innej dzielnicy szkoły). Jednakże pomimo gorszej sytuacji innych imigrantów zauważalny jest w dłuższym okresie trend do zmniejszania się różnicy pomiędzy poziomem wykształcenia potomstwa przybyszów i autochtonów. Na poprawę sytuacji potomków imigrantów wpływ ma z jednej strony lepsza koniunktura gospodarcza i relatywnie niski poziom bezrobocia w większości państw europejskich, lecz równocześnie odnotowywany wzrost ambicji rodziców-imigrantów przejawiający się w coraz bardziej wyrafinowanych strategiach edukacyjnych, bazujących na obserwacji, iż im wymagający wyższych kwalifikacji segment rynku pracy, tym mniej dyskryminacji wobec potomków imigrantów. Wspomniany wcześniej przykład osiągnięć edukacyjnych potomstwa imigrantów pochodzenia europejskiego jest jednak relatywnie świeżej daty, wskazując na zmianę motywacji do zmiany miejsca zamieszkiwania. Jeszcze bowiem 20–30 lat temu sytuacja była odwrotna – migrowały głównie osoby o relatywnie niskim statusie społecznym, a w konsekwencji dzieci takich imigrantów uzyskiwały niższy poziom wykształcenia niż ich rówieśnicy z krajów przyjmujących.

Kolejnym wieloaspektowo analizowanym problemem, związanym z globalizacją i konkurencją ze strony państw rozwijających się, chcących dostarczyć nisko wykwalifikowanej siły roboczej, jest wzrastające zróżnicowanie wynagrodzeń w państwach Europy Zachodniej. W takim przypadku – zanim jednoznacznie opowiemy się za ingerencją państwa, mającą

usztywnić i podnieść płace minimalne – zdać sobie należy sprawę, iż jedyną w długim okresie alternatywą jest płacenie słabo wykształconym członkom europejskich społeczeństw mało i zatrudnianie ich w nietradycyjnych formach zatrudnienia (np. niepełny czas pracy), lub też ich niezatrudnianie. Wniosek ten – choć bolesny – powinien studzić nadmierne socjaldemokratyczne zapędy do administrowania rynkiem pracy.

Głównym, tytułowym, celem konferencji było określenie przyczyn i konsekwencji niskiego wykształcenia we współczesnych społeczeństwach. Nie dziwi zatem szczególna uwaga skierowana na osoby ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Zwrócono uwagę na różnice występujące pomiędzy systemami szkolnymi różnych państw i ich efektywnością. Przykładowo J. Powell zestawiał jednorodność systemu w Niemczech i różnorodność spotykaną w USA, stwierdzając, iż w pierwszym przypadku rezultatem jest zazwyczaj długookresowe (być może dożywotnie) utrzymywanie się osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi z zasiłków opiekuńczych. Po ukończeniu szkół specjalnych (będących najlepszym przykładem występującej segregacji) posiadają one bowiem bardzo niskie kwalifikacje, utrudniające, o ile nie uniemożliwiające, samodzielne zdobywanie środków do życia. W Stanach Zjednoczonych z kolei promuje się jak najbardziej pełną integrację, dopuszczając różnorodne, współwystępujące, uzależnione od stopnia utrudnienia samodzielne uczenia się formy kształcenia tychże osób, co prowadzi do sytuacji, iż połowa spośród nich jest w stanie uzyskać świadectwo ukończenia szkoły średniej, zaś generalnie wszystkie jednostki po ukończeniu szkoły charakteryzują się wysokim prawdopodobieństwem podjęcia pracy.

Jak wskazuje niniejsza, krótka nota informacyjna, w trakcie pięciodniowego spotkania przewijały się różnorodne wątki bezpośrednio lub tylko pośrednio związane z tytułem konferencji. Godna podkreślenia była bardzo ożywiona dyskusja, jaka wywiązywała się po prawie każdym z wystąpień (rej w niej wodziła grupa oksfordzka z J. Goldthorpem i A. Heathem na czele), potwierdzająca wysoką jakość prezentowanych opracowań. Szczególnie z punktu widzenia metodologii prezentowane wyniki badań empirycznych uznać należy za wartościowe, choć w kilku przypadkach można mieć pewne wątpliwości natury logicznej (np. uzasadnienie kryteriów doboru próby celowej).

Miejmy nadzieję, iż w następnych spotkaniach organizowanych w ramach cyklu konferencji Europejskiej Fundacji Nauki uczestniczyć będzie większa liczba polskich badaczy niż w Granadzie, gdzie obecne były tylko dwie osoby z naszego kraju. Warto zwłaszcza, aby – korzystając z możliwości dofinansowania wyjazdu ze środków Europejskiej Fundacji Nauki – wyjeżdżali młodzi pracownicy nauki, mając tym samym możliwość kontaktu z autorytetami zajmującymi się zagadnieniami mobilności społecznej i roli w tym zakresie edukacji, jak i z najnowszymi badaniami dotyczącymi tych zagadnień.

*Piotr Szukalski*  
Zakład Demografii UŁ